

UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2003 R.

I KZP 35/03

Rozpoznając zażalenie na zarządzenie prezesa sądu pierwszej instancji o odmowie przyjęcia apelacji sąd odwoławczy nie jest władny kontrolować postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu w trybie art. 78 § 1 k.p.k. celem sporządzenia i podpisania apelacji.

*Przewodniczący: sędzia SN P Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: S. Zabłocki, SA (del. do SN) J. Żywolewska-Ławniczak.*

*Zastępca Prokuratora Generalnego: R. A. Stefański.*

Sąd Najwyższy w sprawie Tomasza C., po rozpoznaniu przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w R., postanowieniem z dnia 30 września 2003 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1) Czy rozpoznając zażalenie na zarządzenie prezesa sądu pierwszej instancji (przewodniczącego wydziału, przewodniczącego składu orzekającego albo upoważnionego sędziego – art. 93 § 2 k.p.k.) wydanego na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. – o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, Sąd odwoławczy uprawniony jest do kontroli wyłącznie ustawowych przesłanek, które legły u podstaw wydanego zarządzenia, czy też jest władny dokonać ich oceny także poprzez pryzmat czynności procesowych poprzedzających powyższe zarządzenie,

*w wypadku odpowiedzi negatywnej*

2) Czy wobec bezwzględnego charakteru przepisu art. 446 § 1 k.p.k. nakładającego wymóg sporządzenia i podpisania przez adwokata apelacji od wyroku sądu okręgowego, która nie pochodzi od prokuratora lub osoby wymienionej w art. 88 § 2 i 3 (przymus adwokacki), odmowa wyznaczenia oskarżonemu, który wystąpił z takim żądaniem, obrońcy z urzędu (art. 78 § 1 k.p.k.), winna być uznana za zamykającą drogę do wydania wyroku, co rodziłoby skutek procesowy w postaci prawa do zaskarżenia takiego orzeczenia (art. 459 § 1 k.p.k.)?”

u c h w a l i ł    udzielić odpowiedzi na pierwsze pytanie jak wyżej;  
p o s t a n o w i ł    o d m ó w i ć    podjęcia uchwały w odpowiedzi na drugie pytanie.

## U Z A S A D N I E N I E

Dnia 16 lipca 2003 r. oskarżony Tomasz C. złożył tzw. osobistą apelację od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 21 maja 2003 r., którym to wyrokiem został uznany za winnego popełnienia przestępstw określonych w art. 223 i 226 § 1 k.k., i skazany na łączną karę roku pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat. Zarządzeniem z dnia 23 lipca 2003 r. Tomasz C. został wezwany do uzupełnienia w terminie 7 dni braków formalnych apelacji poprzez jej sporządzenie i podpisanie przez adwokata pod rygorem uznania jej za bezskuteczną. Oskarżony złożył następnie wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu dla dokonania tej czynności procesowej, lecz wniosek ten, postanowieniem Sądu Okręgowego w T. z dnia 22 sierpnia 2003 r., nie został uwzględniony, albowiem – zdaniem Sądu Okręgowego – oskarżony nie wykazał w sposób należyty, że wyłożenie kosztów obrony może przynieść nadmierny

uszczerbek dla utrzymania jego i rodziny. W konsekwencji, zarządzeniem z dnia 10 września 2003 r. Przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w T. odmówił przyjęcia środka odwoławczego oskarżonego z dnia 16 lipca 2003 r. jako nie spełniającego wymogów formalnych (apelacja nie sporządzona i nie podpisana przez adwokata). Na to zarządzenie zażalił się oskarżony, wywodząc, że „w dalszym ciągu prosi Wysoki Sąd o przyznanie mu adwokata”, który mu się „należy z urzędu”. Rozpoznając powyższe zażalenie, Sąd Apelacyjny w R. doszedł do przekonania, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i w trybie art. 441 § 1 k.p.k. postanowił zagadnienie to przekazać do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Problem prawny wyeksponowany przez Sąd Apelacyjny w R. wynika z tego, że „dostrzega on nieprawidłowości (błądność orzeczenia) związane z postanowieniem wydanym przez sąd pierwszej instancji o odmowie ustanowienia oskarżonemu obrońcy z urzędu celem sporządzenia i podpisania środka odwoławczego”. W związku z tym stwierdzeniem Sąd skonstatował, że w judykaturze Sądu Najwyższego ukształtowała się linia orzecznicza, zgodnie z którą postanowienie w przedmiocie wyznaczenia obrońcy z urzędu nie jest zaskarżalne w trybie zażalenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w R. stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w postanowieniu z dnia 19 czerwca 1996 r. (II KZ 23/96, OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 61) : „...odnosi się jednak do takiej sytuacji, kiedy przedmiotem apelacji nie jest orzeczenie sądu okręgowego z uwagi na przymus adwokacki nałożony przez ustawodawcę w art. 446 § 1 k.p.k.”. W tym ostatnim układzie procesowym, zdaniem Sądu Apelacyjnego w R.: „odmowa ustanowienia obrońcy z urzędu przy braku możliwości finansowych oskarżonego do ustanowienia obrońcy z wyboru *de facto* zamyka mu drogę do wydania wyroku”. Sąd Apelacyjny wskazał także i na to, że problem powyższy ustawodawca dostrzegł w postępowaniu kasacyjnym. Na gruncie postępowania kasacyjnego-

go bowiem: „...środek odwoławczy nie przysługuje na odmowę wyznaczenia adwokata lub radcy prawnego w celu sporządzenia kasacji (art. 528 § 1 pkt. 2 k.p.k.), a z drugiej strony przez odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 447 § 3 k.p.k. poddaje się tę decyzję możliwości kontroli”. Następnie Sąd Apelacyjny wywodzi, że: „Mimo, że apelacja od wyroku sądu okręgowego jest również objęta przymusem adwokackim, ustawodawca nie wypowiedział się co do dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia o odmowie wyznaczenia adwokata celem sporządzenia apelacji, jak również w postępowaniu zażaleniowym w trybie art. 429 § 2 k.p.k. nie zawarł odesłania do «odpowiedniego» stosowania art. 447 § 3 k.p.k.”. Konkluduje więc Sąd Apelacyjny: „Wydaje się zatem, że wobec bezwzględności charakteru przepisu art. 446 § 1 k.p.k. (...) odmowa wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu który wystąpił z takim żądaniem (...) winna być uznana za zamykającą drogę do wydania wyroku, co skutkowałoby procesowym uprawnieniem do zaskarżenia takiego orzeczenia (art. 459 § 1 k.p.k.)”.

Sąd Apelacyjny w R. stwierdza też, że gdyby odrzucić tezę o zaskarżalności postanowienia o odmowie ustanowienia obrońcy z urzędu, to: „...wydaje się wręcz niezbędne dopuszczenie możliwości dokonania oceny w postępowaniu odwoławczym zasadności orzeczenia wydanego w trybie art. 429 § 1 k.p.k. nie tylko poprzez pryzmat ustawowych przesłanek w nim zawartych (termin wniesienia środka odwoławczego, badanie uprawnionego podmiotu, dopuszczalność środka z mocy ustawy), lecz także do oceny zasadności tych orzeczeń, które nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia, a w sposób bezpośredni wpłynęły na treść wydanego zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego”. Stąd pytanie oznaczone numerem pierwszym w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w R.

W przedłożonym w sprawie pisemnym wniosku, Zastępca Prokuratora Generalnego wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: „Strona w zażaleniu na zarządzenie prezesa sądu okręgowego (przewodniczącego

wydziału, upoważnionego sędziego) o odmowie przyjęcia apelacji (art. 429 § 1 k.p.k.) może podnosić zarzuty dotyczące niewyznaczenia mu (zapewne: jej – uwaga SN) obrońcy z urzędu do sporządzenia i podpisania apelacji, o ile o to wnosila”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważania poniższe powinny być prowadzone dwutorowo. Sama konfiguracja pytania prawnego (i jego uzasadnienia) obliguje do takiej właśnie konstrukcji poniższych wywodów, skoro w pytaniu tym eksponuje się w istocie dwa odrębne zagadnienia prawne, choć przedmiotowo ściśle ze sobą powiązane. Z jednej strony uwydatnia się w postanowieniu z dnia 30 września 2002 r. problematykę związaną z uprawnieniem sądu rozpoznającego zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego do kontroli decyzji, które niejako legły u podstaw podjęcia rozstrzygnięcia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, z drugiej zaś stawia się, generalnie ujęty, problem zaskarżalności postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu celem sporządzenia i podpisania apelacji w sytuacji, w której ustawa karna procesowa przewiduje przymus adwokacki. Sąd przedstawiający w niniejszej sprawie zagadnienie prawne ukształtował je w ten sposób, że w zależności od udzielenia odpowiedzi na pytanie pierwsze, albo zachodzi – zdaniem sądu odwoławczego - konieczność odpowiedzi na pytanie drugie (to w razie udzielenia negatywnej odpowiedzi na pytanie postawione jako pierwsze) albo konieczności takiej brak (to w przypadku udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pytanie pierwsze). Jednakże zdaniem Sądu Najwyższego, dokładna analiza zarówno sposobu uszeregowania i powiązania tzw. pytań prawnych sformułowanych przez Sąd Apelacyjny w R., jak też budowa ich uzasadnienia rozważana w ścisłym powiązaniu z konfiguracją prawną i faktyczną, która legła u podstaw przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia, wykazuje dobitnie, że przedstawione zagadnienie dotknięte jest zasadniczą wadą konstrukcyjną.

Polega ona na tym, że w istocie – zarówno uwzględniając kolejność podejmowanych czynności procesowych, jak i ich ewentualny wzajemny związek – kwestia przedstawiona przez Sąd Apelacyjny w R. jako druga (problem „odrębnej” zaskarżalności postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu w trybie art. 78 § 1 k.p.k.) jest kwestią pierwotną wobec zagadnienia zaprezentowanego w pytaniu oznaczonym numerem pierwszym. Udzielenie negatywnej odpowiedzi na pierwsze z postawionych przez Sąd Apelacyjny w R. pytań, t.j. stwierdzenie, że rozpoznając zażalenie na zarządzenie prezesa sądu o odmowie przyjęcia apelacji sąd rozpoznający ten środek odwoławczy nie jest władny dokonać kontroli czynności procesowych (czytaj : postanowienia w przedmiocie wyznaczenia obrońcy z urzędu) poprzedzających wydanie zaskarżonego zarządzenia, w żadnym bowiem razie nie determinuje konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy ustawa karna procesowa dopuszcza (lub też nie) wnoszenie zażalenia na postanowienie w przedmiocie odmowy wyznaczenia obrońcy z urzędu. Jest wręcz odwrotnie – to sposób rozstrzygnięcia problemu oznaczonego numerem drugim może ewentualnie rzutować w rozmaity sposób na rozważania dotyczące dopuszczalności kontroli postanowienia w przedmiocie wyznaczenia obrońcy z urzędu w postępowaniu odwoławczym zainicjowanym złożeniem zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego. Na marginesie tylko można zauważyć, że choć w części dyspozytywnej postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego zostały sformułowane dwa pytania prawne, to przeważająca część rozważań Sądu zawarta w uzasadnieniu dotyczy kwestii drugiej (tj. „odrębnej” zaskarżalności postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu), co wyraźnie wskazuje na wagę, jaką Sąd ten przywiązuje do tej kwestii.

Ze względu na omówioną wadę konstrukcyjną orzeczenia sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy zmuszony jest „przestawić” szereg pytań praw-

nych i w pierwszej kolejności ustosunkować się do zagadnienia prawnego oznaczonego w postanowieniu jako drugie.

Sąd Apelacyjny w R. w obszernym uzasadnieniu starał się przedstawić zagadnienie dotyczące zaskarżalności postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu w sytuacji, gdy oskarżony powoływał się na niemożność poniesienia kosztów obrony, zarówno jako kwestię budzącą wątpliwości na tle obecnego stanu prawnego, jak też j kwestię wcześniej (w takim układzie) nie rozważaną w orzecznictwie. Zważyć wszelako wypada, że zagadnienie dopuszczalności zażalenia na postanowienie o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu do sporządzenia i wniesienia apelacji, uwzględniając układ procesowy występujący w niniejszej sprawie, nie spełnia wymogów określonych w art. 441 § 1 k.p.k. Pytanie o zaskarżalność orzeczenia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu można byłoby zasadnie przedstawić jedynie na wcześniejszym etapie postępowania – to jest w sytuacji, w której przed sądem odwoławczym stało by zadanie polegające na odniesieniu się do zażalenia na takie właśnie postanowienie lub też do zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na takie postanowienie – i sąd ten powziąłby wątpliwość co do dopuszczalności środka odwoławczego na odmowę wyznaczenia obrońcy z urzędu. Nawet najprzychylniejsza dla treści postanowienia sądu odwoławczego interpretacja art. 441 § 1 k.p.k. nie jest zatem w stanie niejako „przywrócić” aktualności pytania oznaczonego numerem drugim w układzie procesowym, w którym przyszło rozstrzygać Sądowi Apelacyjnemu w R. Sąd Najwyższy postanowił zatem odmówić podjęcia uchwały w tym zakresie. Gdyby jednak przyjąć, że od rozstrzygnięcia kwestii zaskarżalności postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu – do sporządzenia i podpisania apelacji – należy uzależnić stanowisko w kwestii będącej przedmiotem pytania oznaczonego przez Sąd Apelacyjny w R. numerem pierwszym, to nadal pozostałaby wątpliwość, czy w istocie zachodzą warunki do dokonywania

zasadniczej wykładni ustawy w zakresie oznaczonym przez ten sąd jako pytanie drugie. Zagadnienie to nie jest w orzecznictwie i piśmiennictwie ani nowe ani też sporne. Sąd Najwyższy już je rozstrzygnął, stwierdzając, że na odmowę wyznaczenia obrońcy z urzędu, także w wypadku gdy składający taki wniosek powołuje się na niemożność poniesienia kosztów obrony, nie przysługuje zażalenie (uchwała z dnia 18 listopada 1992 r., I KZP 37/92, OSNKW, z. 1–2, poz. 5, z aprobatą R.A. Stefańskiego w „Przeglądzie orzecznictwa...”, WPP 1995, nr 2, s. 79, Z. Dody i J. Grajewskiego w „Węzłowe problemy...”, PS 1996, nr 6, s. 60 oraz T. Grzegorzcyka i J. Tylmana w „Polskie postępowanie...”, Warszawa 1998, s. 295, a także w komentarzach do Kodeksu postępowania karnego: T. Grzegorzcyka, Kraków 2003, s. 274, L.K. Paprzyckiego, J. Grajewskiego i M. Płachty, Kraków 2003, t. I, s. 262, P. Hofmańskiego, E. Sadzik i K. Zgryzka, Warszawa 2004, t. I, s. 396). Uchwała ta „przełamała” nietrafne stanowisko zaprezentowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1990 r. (I KZ 64/90, OSNKW, z. 4–6, poz. 24). Co jednak istotniejsze, w postanowieniu z dnia 19 czerwca 1996 r. (II KZ 23/96, OSNKW, z. 9–10, poz. 61) Sąd Najwyższy, odnosząc się do układu procesowego, w którym sąd nie uwzględnił wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu celem sporządzenia kasacji (a więc w swej istocie układu analogicznego wobec układu, na tle którego sformułowano pytanie prawne Sądu Apelacyjnego, w którym nacisk kładzie się na czynnik przymusu adwokackiego przy wnoszeniu apelacji od wyroku sądu okręgowego) stwierdził, że „decyzja taka nie zamyka «bezwarunkowo» drogi do wydania wyroku”. Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie w pełni powyższe stanowisko aprobuje. Nie zaszła żadna zmiana w stanie prawnym, która uzasadniałaby zrewidowanie tego zapatrywania. Warto jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, rzecz całą raz jeszcze wyłożyć. Pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w R. dowodzi bowiem, że kwestia skarżalności postanowienia o niewyznaczeniu obrońcy z urzędu celem



sporządzenia środka odwoławczego wówczas, gdy w grę wchodzi przymus adwokacki, nadal (mimo zajęcia stanowiska w tym przedmiocie przez Sąd Najwyższy) budzi kontrowersje.

Zgodnie z art. 459 § 1 i 2 k.p.k. zażalenie przysługuje na postanowienia sądu zamykające drogę do wydania wyroku, na postanowienia co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że postanowienie w przedmiocie ustanowienia obrońcy z urzędu nie jest postanowieniem „co do środka zabezpieczającego” ani też, że ustawa nie przewiduje wprost zażalenia na to postanowienie. Nie jest też to postanowienie (także i w układzie omawianym przez Sąd Apelacyjny w R.) postanowieniem „zamykającym drogę do wydania wyroku” (art. 459 § 1 k.p.k.). Rzecz cała sprowadza się bowiem do tego, że zamyka drogę do wydania wyroku taka (i tylko taka) decyzja, która zamyka tę drogę „bezwarunkowo”, czyli decyzja kształtująca taką sytuację, w której pewne jest (podkreślenie – SN), że wydanie wyroku w danym postępowaniu nie nastąpi. W konsekwencji, prawidłowość lub nieprawidłowość ocen sądu, co do tego, czy oskarżony będzie w stanie ustanowić obrońcę z wyboru, czy zatem uczyni to, i w konsekwencji postępowanie będzie kontynuowane, nie może determinować dopuszczalności lub niedopuszczalności (ustalanej wszak *in abstracto*) środka odwoławczego od określonej kategorii orzeczeń, skoro w aspekcie art. 459 § 1 k.p.k. chodzi o „bezwarunkowe”, a więc niezależne od trafności ocen sądu, a w konsekwencji i od dalszego zachowania się oskarżonego, zamknięcie mu drogi do wydania wyroku (por. np. Z. Doda: Zażalenie w procesie karnym, Warszawa 1985, s. 45-49 i podana tam wcześniejsza literatura przedmiotu). Sąd Apelacyjny w R. sygnalizując, że powyższe zapatrywania nie są mu nieznane, we fragmencie uzasadnienia zagadnienia prawnego niejako „demaskuje” cel swego pytania, stwierdzając wprost, że przedstawiając je „...czyni to także w celu poszukiwania wła-

ściwych dróg w przepisach postępowania karnego zmierzających do zapewnienia oskarżonemu konstytucyjnego prawa, także do korzystania z pomocy z obrońcy z urzędu (art. 42 ust. 2 Konstytucji oraz art. 6 ust. 3 lit. c EKPC)”. Sąd Najwyższy nie jest jednak powołany do prowadzenia rozważań o charakterze akademickim. Na marginesie tylko można zauważyć, że Sąd Apelacyjny kierujący pytanie prawne widzi rzecz całą w błędnej perspektywie, bowiem problem polega nie na „zablokowaniu” prawa do korzystania z pomocy obrońcy, które jest przecież zupełnie adekwatnie gwarantowane przez obowiązującą ustawę procesową, także dla osób niedysponujących wystarczającymi środkami (art. 78 § 1 k.p.k.), lecz na braku instancyjnej kontroli decyzji o wyznaczeniu (bądź niewyznaczeniu) obrońcy z urzędu z tych właśnie względów. Chodzi zatem o to, czy wyłączenie w treści art. 459 § 1 k.p.k. spod trybu zażaleniowego postanowienia w przedmiocie wyznaczenia obrońcy z urzędu pozostaje w zgodzie z brzmieniem art. 176 ust. 1 Konstytucji, który przewiduje, że „postępowania sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”, a nie o zgodność unormowań procesowych z art. 42 ust. 2 ustawy zasadniczej czy z art. 6 ust. 3 lit. c EKPC. Nie przesądzając tej kwestii wypada wszak zauważyć, że truizmem byłoby stwierdzenie, iż Sąd Najwyższy nie jest organem ustawodawczym, a jego rola ogranicza się – przy rozpoznawaniu tzw. pytań prawnych – ściśle do interpretacji prawa w związku z zaistniałą konfiguracją prawną i faktyczną.

Wymogi określone w art. 441 § 1 k.p.k. spełnia natomiast pytanie oznaczone numerem pierwszym, z tą jedynie uwagą, że sformułowane zostało w sposób zbyt ogólny. Sąd Apelacyjny w R. zapytuje bowiem generalnie o dopuszczalność kontrolowania, przy okazji instancyjnej kontroli zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, także czynności procesowych poprzedzających powyższe zarządzenie. Na tle niniejszej sprawy chodzi zaś jedynie o zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji oraz o dopuszczalność badania, przy okazji jego instancyjnej kontroli, zasadno-

ści postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu w celu sporządzenia i podpisania apelacji. W tym tylko też zakresie zachodzą przesłanki do zajmowania się sprawą przez Sąd Najwyższy w trybie art. 441 k.p.k., i do tego tylko zagadnienia ograniczono dalsze rozważania.

Zgodnie z art. 429 § 1 k.p.k. prezes sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia środka odwoławczego wówczas, gdy został on wniesiony po terminie, przez osobę nieuprawnioną, albo też jest niedopuszczalny z mocy ustawy. Przepis ten zatem precyzyjnie i w sposób wyczerpujący determinuje kognicję prezesa sądu pierwszej instancji dokonującego formalnej kontroli dopuszczalności środka odwoławczego. Stwierdzenie to jest nader istotne dla prawidłowego określenia zakresu rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego i określenia zakresu kontroli odwoławczej. Art. 433 § 1 k.p.k. stanowi, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, w zakresie zaś szerszym tylko o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Zgodnie z § 2 art. 433 k.p.k. sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Na pierwszy rzut oka mogłoby się zatem wydawać, że jeżeli w zażaleniu na zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji jego autor podnosi zarzut skierowany przeciwko postanowieniu o odmowie wyznaczenia mu obrońcy z urzędu, to sąd odwoławczy zarzut taki jest zobowiązany rozważyć. Wniosek taki jest jednak nieuzasadniony.

Obowiązek rozważenia zarzutów podniesionych w środku odwoławczym nie może sięgać poza granice tegoż środka. Jeśli zatem skarżący podnosi zarzut odnoszący się do innego orzeczenia lub zarządzenia niż to, które skarżący poddaje kontroli odwoławczej, zarzut ten nie tylko nie musi, ale wręcz nie może być przez sąd odwoławczy rozważany. Jego rozważenie prowadziłoby do zignorowania treści art. 433 § 1 k.p.k., bowiem ustawa

nie pozwala w tym wypadku na wyjście poza granice środka odwoławczego.

Konkluzja wyłania się jasno. Przedmiotem zaskarżenia w przypadku wnoszenia zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego jest tylko owo zarządzenie i to w dodatku tylko w takim zakresie, w jakim ustawa reguluje zakres kognicji prezesa sądu pierwszej instancji przy kontroli formalnej środka odwoławczego. Regulacja ustawowa procedowania prezesa sądu pierwszej instancji w przypadku kontroli dopuszczalności środka odwoławczego w ogóle wyklucza możliwość badania, czy zasadnie odmówiono wyznaczenia w sprawie obrońcy z urzędu, a sprowadza się tylko do konieczności zbadania, czy środek odwoławczy wniosła osoba uprawniona, czy zachowano termin do jego wniesienia oraz czy środek jest dopuszczalny z mocy ustawy. To drugie stwierdzenie wynika z normatywnie co prawda nie ujętego, lecz fundamentalnego przecież założenia kontroli odwoławczej, jakim jest dopuszczalność tej kontroli w takim tylko zakresie, w jakim organ, którego orzeczenie jest poddawane kontroli odwoławczej, sprawę rozpoznawał. Sprzeczne z istotą kontroli odwoławczej byłoby dopuszczenie kontrolowania zaskarżonej decyzji procesowej na płaszczyźnie, która nie mogła i nie była przedmiotem rozważań organu, który ową zaskarżoną decyzję procesową wydał.

Odnosząc powyższe ustalenia do kwestii przedstawionej w pytaniu prawnym należy stwierdzić, że jako nie mający podstawy normatywnej rysuje się postulat rozszerzenia kontroli odwoławczej sądu – rozpoznającego zażalenie na zarządzenie prezesa sądu o odmowie przyjęcia apelacji – na orzeczenie dotyczące kwestii, która nie była (i nie mogła być) przedmiotem analizy dokonywanej przez tegoż prezesa. Nie do zaakceptowania jest zaś twierdzenie, że prezes sądu pierwszej instancji, rozstrzygający w formie zarządzenia o przyjęciu lub odmowie przyjęcia środka odwoławczego, władny jest kontrolować i kwestionować wcześniejsze postanowienie sądu

(lub zarządzenie prezesa) o odmowie wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu do sporządzenia i podpisania apelacji. Tylko zaś przy przyjęciu tego ostatecznego założenia, w układzie procesowym ujętym w pierwszym pytaniu Sądu Apelacyjnego, pojawiłby się relewantny substrat zaskarżenia.

Umotywowanie postulatów zmierzających w takim właśnie kierunku, zamieszczone w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w R., odwołuje się wyłącznie do względów natury „słuszościowej”. Sąd ten stwierdza bowiem, że: „W wypadku odrzucenia powyższej argumentacji (tj. argumentacji przemawiającej za zaskarżalnością postanowienia o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu – uwaga SN) wydaje się wręcz niezbędne dopuszczenie możliwości dokonania oceny w postępowaniu odwoławczym zasadności orzeczenia wydanego w trybie art. 429 § 1 k.p.k. nie tylko poprzez pryzmat ustawowych przesłanek w nim zawartych (...), lecz także do oceny zasadności tych orzeczeń, które nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia, a w sposób bezpośredni wpłynęły na treść wydanego zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego”. Jednym słowem, wraca Sąd Apelacyjny do idei stanowiącej *spiritus movens* całego postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego, tj. do postulatów zaskarżalności postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu, czy to przez dopuszczenie „odrębnej” zaskarżalności tego postanowienia w trybie zażalenia, czy też „pośredniego” zaskarżenia tego orzeczenia przez zaskarżenie zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego w zakresie, w jakim to zarządzenie „opiera się” na postanowieniu o niewyznaczeniu obrońcy z urzędu.

Pozostaje do rozważenia jedna jeszcze kwestia – czy w analizowanej konfiguracji procesowej sąd odwoławczy mógłby uchylić albo zmienić nie tylko zaskarżone zarządzenie prezesa sądu pierwszej instancji, ale także i poprzedzające je postanowienie tego sądu, odwołując się do konstrukcji rozpoznania środka odwoławczego „niezależnie od granic zaskarżenia i

podniesionych zarzutów”, sformułowanej w art. 440 k.p.k. Na tak postawione pytanie odpowiedź musi być jednak przecząca. W art. 440 k.p.k. chodzi bowiem o relację „rażącej niesprawiedliwości” w odniesieniu do utrzymania w mocy orzeczenia (zarządzenia), które zostało zaskarżone przynajmniej w części, nie zaś o taką relację w odniesieniu do jakiegokolwiek orzeczenia (zarządzenia) wydanego w toku postępowania, które w ogóle nie zostało zaskarżone. To ostatnie uwarunkowanie prawidłowo dostrzegł zresztą Sąd Apelacyjny w R.

Tak więc, Sąd Najwyższy nie dostrzega możliwości przyjęcia takiej interpretacji przepisów Kodeksu postępowania karnego, która sądowi rozpoznającemu zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji otwierałaby drogę do kontrolowania zasadności odmowy wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu. Należy dodać, że niesłuszne są obawy, wyrażone w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego, że – w wypadku przyjęcia wykładni odmiennej od preferowanej przez ten Sąd – decyzja o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu do sporządzenia apelacji nigdy i w żadnym trybie nie będzie mogła zostać skontrolowana. Otóż, nie może ulegać wątpliwości, że jeśli nie dojdzie do wyznaczenia obrońcy z urzędu, a oskarżony nie ustanowi obrońcy z wyboru, i w konsekwencji prezes sądu pierwszej instancji wyda zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji, to ostatnie zarządzenie może być zaskarżone osobiście przez oskarżonego (tak zresztą, jak doszło do tego w niniejszej sprawie). Postanowienie sądu odwoławczego wydane po jego rozpoznaniu jest już niewątpliwie orzeczeniem kończącym postępowanie, w rozumieniu art. 521 k.p.k. i może być zaskarżone kasacją przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich na podstawie tego przepisu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby we wniesionej w tym trybie kasacji, odwołując się do odpowiedniego stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 447 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., podniesiono zarzut, który nie mógł stanowić podstawy zaża-

lenia, t.j. zarzut rażąco naruszającej prawo, przeprowadzonej z przekroczeniem granic określonych w art. 7 k.p.k. lub z naruszeniem dyrektywy przewidzianej w art. 92 k.p.k., wadliwej oceny sytuacji majątkowej oskarżonego, które to uchybienie procesowe spowodowało nietrafną odmowę wyznaczenia obrońcy z urzędu. Sąd kasacyjny uwolniony od „procesowej blokady”, która uniemożliwia sądowi odwoławczemu wyjście poza granice środka odwoławczego, władny będzie – uznając ewentualnie trafność takiego zarzutu – uchylić nie tylko zaskarżone postanowienie, ale także i poprzedzające je zarządzenie prezesa sądu pierwszej instancji o odmowie przyjęcia apelacji, jak też postanowienie w przedmiocie odmowy wyznaczenia oskarżonemu obrońcy do jej sporządzenia i podpisania.

Na koniec wypada krótko odnieść się do argumentów przedstawionych w pisemnym wniosku przez Zastępcę Prokuratora Generalnego. Stwierdza on bowiem, że w postępowaniu zażaleniowym dotyczącym zarządzenia o odmowie przyjęcia apelacji można sięgnąć „...po art. 447 § 3 k.p.k. *per analogiam* (...) gdyż jest to analogia na korzyść oskarżonego”. Zapatrywania tego nie można, zdaniem Sądu Najwyższego, zaakceptować. Art. 447 § 3 k.p.k. wyraźnie dotyczy postępowania apelacyjnego i wykładnia systemowa sprzeciwia się odwoływaniu się do tego przepisu w toku postępowania zażaleniowego. Prowadziłoby to do niewytłumaczalnego mieszania elementów obu, różnych przecież, modeli postępowania odwoławczego i otwierałoby drogę do tworzenia nieznanym ustawie hybryd procesowych. Tezę tę potwierdza fakt, że w sytuacji, gdy ustawodawca chciał dopuścić odpowiednie stosowanie art. 447 § 1 k.p.k. w postępowaniu zażaleniowym, uczynił to wyraźnie (art. 528 § 2 k.p.k.). Ponadto, co najistotniejsze, proponowana analogia byłaby analogią na korzyść oskarżonego jedynie wówczas, gdyby chodziło o zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji tej właśnie strony procesowej. Tymczasem przymusem adwokacko-radcowskim objęta jest także wnoszona od wyroku sądu okręgowego ape-

lacja oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego (art. 446 § 1 k.p.k.). Brak byłoby dostatecznych racji, aby wobec tych stron procesowych stosować rozumowanie odmienne od proponowanego w pisemnym wniosku Zastępcy Prokuratora Generalnego. Przeciwnie, przyjęciu założenia o „jednokierunkowym” działaniu analogii, sprzeciwiałaby się silnie eksponowana jako element rzetelnego procesu, zasada równości broni. W związku z tym możliwy byłby także układ procesowy odwrotny do rozważanego w niniejszej sprawie, w którym zastosowanie analogii proponowanej we wniosku Zastępcy Prokuratora Generalnego bynajmniej nie działałoby na korzyść oskarżonego. Przeciwnie, mogłoby doprowadzić do przyjęcia środka odwoławczego na jego niekorzyść, podczas gdy brak możliwości zakwestionowania na tym etapie postępowania postanowienia sądu o odmowie wyznaczenia oskarżycielowi posiłkowemu lub powodowi cywilnemu pełnomocnika z urzędu, t.j. adwokata lub radcy prawnego (art. 88 § 1 k.p.k. w zw. z art. 78 § 1 k.p.k.), w celu sporządzenia i podpisania apelacji, może *in concreto* zagwarantować, iż wyrok nie zostanie wzruszony na korzyść oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uchwalił odpowiedź na pierwsze pytanie jak na wstępie, t.j. uznał, że rozpoznając zażalenie na zarządzenie prezesa sądu pierwszej instancji o odmowie przyjęcia apelacji sąd odwoławczy nie jest władny kontrolować postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu w trybie art. 78 § 1 k.p.k. celem sporządzenia i podpisania apelacji.